

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

OZIENNIK ILUSTROWANY

Bratobójcza wojna w Austrii

Artylerja niszczy dzielnice robotnicze Wszystkie siły wojskowe w walce z socjalistami

Armata, pociągi pancerne i miotacze min w akcji

W pierwszym dniu krwawej rewolty socjalistycznej w Austrii władomości stamtąd napływały chaotycznie, nie dając pełnego obrazu sytuacji.

Obecnie można już zdać sobie sprawę z powagi chwili: dokładnie zobrazować stan rzeczy w Austrii, który ponad wszelką wątpliwość da się określić jako krwawa rewolucja i prawdziwa wojna domowa.

Poniżej podajemy depesze, napływające z ternu zaciętych walk i nlebywałego zamieszania.

Wrzenie powiększa się

BERLIN, 12.2 (w nocy). Możliwość proklamowania strajku generalnego w całej Austrii zwiększa się z każdą godziną. Jak dotąd w Wiedniu — strajk ogłoszony przez socjal-demokratów — ogarnął elekrownie i telefony. Gazety nie ukazały się. Ruch kołowy minimalny.

Zaniepokojona ludność oblega gmachy banków i kas oszczędnościowych, rozchwytnie środki żywności po sklepach. Daje się odczuwać brak chleba. Ulice Wiednia przedstawiają ponury widok. Silne oddziały policji i żandarmerji obeszli ratusz, aresztując szereg urzędników socjalistycznych, podejrzanych o udział w akcji strajkowej, z wiceburmistrzem Emmetling na czele.

Sytuacja bojowa zaostrza się. W licznych punktach Wiednia dochodzi do strzelaniny. Dużo ofiar w ludziach. Obraz walk zmienia się w parę minut.

W ogniu rewolty

W Linczu, ognisku rewolty, doszło do bitwy pomiędzy oddziałem policji i wojska, a zabarykadowanymi w hotelu „Schiif” rewolucjonistami. W krwawym szturmie hotel zdobyto, aresztując 40 osób i zabierając karabin maszynowy i bomby.

Opór w centrum miasta złamany, ale akcja wojska na przedmieściach trwa. Do stłumienia buntu użyto artylerji. Narazie triumfuje wojsko i policja, ale sytuacja ich pogarsza się wobec braku zaopatrzenia i odcięcia łączności.

W Grazu padło 37 zabitych z czego 11 policjantów. W Styrii i Karyntii ogłoszono stan oblężenia. Loeben i całe zagłębie przemysłowe Styrii Górnej objęte jest płomieniem buntu. Krwawa starcia trwają. Innsbruck i Salzburg są

widownią nieustannych walk między policją a socjalistami.

Wiedeń we krwi

BERLIN, 13.2. — Sytuacja w Wiedniu jest bardzo poważna.

W licznych punktach dochodzi do walk, w których wyniku są liczne ofiary w zabitych i rannych.

Dworzec kolei Heilbenstadt znalazł się w rękach socjalistów, przyczem zabity został 1 policjant, a 7 odniosło ciężkie rany. W kontrataku dworzec został odebrany; padło przytem 5 socjalistów i wielu ciężko rannych.

Dworzec Wschodni jest jeszcze oblewany przez socjalistów. Policja i Heilmwehra przypuszczają doń wczłz ataki.

W robotniczej dzielnicy Ottakring położenie staje się coraz poważniejsz. Z dzielnicy Meidling dochodzą odgłosy ognia karabinowego. Dotychczas przywieziono stamtąd 4 ciężko rannych żandarmów; jeden został zabity.

Na peryferiach zbierają się gęste kolumny socjalistycznego Schutzbundu.

Oddziały wojskowe przypuściły atak na socjalistów w dzielnicy Summering. W dzielnicy 16-ej socjaliści zabarykadowali się w Domu robotniczym; policja i wojsko rozpoczęły atak. Padają gęste strzały; są ranni.

Głównym ośrodkiem oporu jest dzielnica t. zw. Kreta, uchodząca za siedzisko metów wielkomijskich.

Brak żywności

Wczorczem nie można już było dostać w sklepach żadnych artykułów spożywczych.

Największa piekarnia wiedeńska Ankerbrotfabrik stanęła, gdyż robotnicy obsadzili ją, wystawiając karabiny maszynowe. Brak również na mieście papierosów.

BERLIN, 13.2. Zaburzenia w Austrii trwają, przybierając ciągle na nasileniu. W Wiedniu pojawiły się wszystkie dzienniki, jednakże w zmniejszonych rozmiarach. Nie ukazały się socjalistyczne organy „Arbeiter Zeitung”, której większość redaktorów aresztowano, oraz „Das kleine Blatt”. Dzienniki przynoszą tylko komunikaty urzędowe.

Okolce dyrekcji policji wyglądała jak wielki obóz wojenny. Kooptrola przechodniów, przeprowadza na przez wojsko, jest bardzo ostrą. Tramwaje i autobusy nadal nie kursują.

Pogotowie techniczne z częścią normalnego personelu uruchomiło dzisiaj częściowo elekrownie, pocztę, telegraf, komunikację kolejową i gazownicę.

Heilmwehra zmobilizowała wszystkie swoje siły, które częściowo biora udział w walce, częściowo zaś przydzielone zostały do posterunków pracy, opuszczonych przez socjalistów.

Sklepy są zamknięte. Z nakazu policji potwierzane jedynie sklepy żywnościowe, które wyprzedają resztki towarów.

Przedmieście Wiednia w ogniu

O ile śródmieście opanowane zostało już przez policję i wojsko, o tyle na przedmieściach walki trwają.

Przez całą noc, a także dziś rano słychać w śródmieściu odgłosy strzałów, dochodzące z Ottakringu Simeringu i Doeblingu (wszystko sąsiadujące ze sobą dzielnice robotnicze).

Główny ośrodek walk stanowią w Ottakringu bloki domów robotniczych, w Doeblingu zaś Dom Karola Marxa, który został zamieniony w twierdzę.

Po dłuższym przygotowaniu artylerjskim, podczas którego wojsku udało się zmusić do milczenia umieszczone na dachu Domu Karola Marxa karabiny maszynowe, wojsko szturmem zdobyło gmach.

Kolejną walką są zresztą ziemne, bowiem gmach został ponownie przez czerwonych odbity.

Artylerja i broń pancerna w akcji

W akcji przeciw socjalistom biora udział baterje polowe, haubice, pociągi pancerne i samochody pancerne. Wielkie straty spowodowały wśród socjalistów użyte przez wojsko miotacze min.

O godz. 8-ej rano wojsko rozpoczęło nowe przygotowania do szturm na odbity dom Karola Marxa.

Na gmach sypią się granaty z dwu dział polowych, dwu haubic i kilku miotaczy min. Z okien gmachu odpowiadają karabiny maszynowe.

Po rozbiciu gniazd karabinów maszynowych, wojsko znów przypuściło szturm.

Siły rządowe triumfują

Raporty, nadeszłe z pola walki około godz. 10-ej zdają się wskazywać, że wojsko i policja wyjaśnia-

ją sytuację na swoją korzyść.

Dom robotniczy (Arbeiterheim) w Ottakring po rozbiciu przez artylerję stanowisk czerwonych karabinów maszynowych, został wzięty szturmem przez wojsko. Walki o blok Sanditein trwają nadal, częściowo nawet socjaliści odnoszą małe sukcesy.

Podczas akcji oczyszczania ulic w Floridsdorfie z oddziałów czerwonych zginęło 10 policjantów oraz kapitan sztabu. Opór socjalistów — przełamany — dopiero trzy samochody pancerne.

W dzielnicy Meidling socjaliści zdobyli rano blok domów gminnych i zabarykadowali się w nich.

W ręce czerwonych wpadł także ważny punkt strategiczny w Summering — targowica wraz z rzeźnią. W Schlingerhof wojsko oblega kilka domów, w których zabarykadowały się bojówki socjalistyczne.

Dotychczas straty po stronie wojska i policji komunikat urzędowy określa na 21 zabitych. W rzeczywistości liczba ta jest daleko większa.

Setki ofiar

Straty po stronie socjalistów są zupełnie nieznanne. Można ogólną liczbę zabitych i rannych obliczać w setkach.

Równole groźnie brzmią także wiadomości, nadeszłe dziś z miast prowincjonalnych.

Huk armat

WIEDEN, 13.2. — W stolicy Austrii marksiści bronią się jeszcze głównie w dzielnicy Heiligenstadt w domu gminnym imienia Karola Marxa, w Summeringu i Floridsdorf. W tej ostatniej dzielnicy członkowie Schutzbundu rozporządzają karabinami maszynowymi i granatami ręcznymi.

Będąc dobrze uzbrojeni, zaatakowali oni oddziały wojska i policji. W celu zmiażdżenia silnego oporu socjalistów, wysłano wojskom rządowym na pomoc artylerję.

W Ottakring walki zostały już zakończone, w innych dzielnicach są bliskie końca.

W dzielnicy Heiligenstadt artylerja ostrzeliwuje kompleks budynków gminnych, zwanych Marxenhof. W wieżach domów wmurowane są karabiny maszynowe, z których rewolucjoniści ostrzeliwiają wojsko. Słychać w całym Wiedniu głucho strzały armatnie.

Na mocy rozporządzenia ministra oświaty szkoły niższe, średnie oraz wyższe na obszarze całej Austrii będą dziś zamknięte.

Dalszy ciąg na str. drugiej.

Austria w płomieniach rewolty

(Dalszy ciąg depeesz ze str. 1-ej)

Pacyfikacja

WIEDEN, 13.2. — O sytuacji obcej wydano dziś następujący komunikat:

W Steyer zabito dyrektora fabryki Oddział wojska i Heimwehry pod wodzą ks. Starbemberga zajęte są obecnie pacyfikacja miast.

W Bruck nad Murzem pozycje Schutzbandu, znajdujące się na górze Zamkowej, ostrzelano z dział poczem przypuszczono szturm i zdobyto ją. I tutaj spokój powraca.

W Kapfenberg członkowie Schutzbandu osaczyli komendę żandarmerji. Przewaga napastników była tak wielka, że komenda żandarmerji musiała ograniczyć się tylko do obrony, zażądano posiłków z okolicy. Na pomoc wysłano silne oddziały wojska.

W Eggenberk Schutzband usadził się w jednej z fabryk, przeciwko niemu podjęto działania zaczepne.

W Grazu panuje już prawie zupełny spokój. Korpus pomocniczy i oddziały wojska trzymane są nadal w pogotowiu.

W Judenburgu barykady Schutzbandu wzięto szturmem.

W Austrii Dolnej panuje względny spokój.

W Linzu dworzec osobowy znajduje się już w rękach wojsk rządowych. Obecnie w toku jest oczyszczenie rewolucjonistów. Naliczono dotąd 15 zabitych i 60 rannych. Dzielnica socjalistyczna otoczona jest silnym kordonem wojska i policji.

Wogóle w mieście sytuacja socjal-demokratów jest rozpaczalna. Władze oczekują, że wkrótce walczące grupy będą zmuszone poddać się bez żadnych warunków.

To także sposób!

H szpańska historyjka

Na ulicę jednego z miast hiszpańskich wybiegli w pościgu, z bramy domu jakiś skromnie ubrany młodzieniec z wazłą w ręku i skierował się w stronę przystanku tramwajowego.

Chyba zdążył na czas na pociąg do Medina del Campo — myślał. — To byłoby okropne, gdybym się spóźnił. Pedro będzie mnie oczekiwał na stacji w Medinie. — by mi wręczył pieniądze. Dobrze, że kupilem zawczasu bilet, bo przy kasie będzie tłok.

Nagle spostrzeżenie jego padło na zegar miejski i przeraził się: było bowiem o pół godziny później niż szadził. Tylko 10 minut do odesścia pociągu, a dworzec znajdował się bardzo daleko. Trudno, trzeba było oddalać i wskoczyć do taksówki.

I wtedy spostrzegł, że pech nie przestał go prześladować. Zapomniał portmonek! — Czem zapłaci szoferowi? Bo w podróży miał przecież dostać pieniądze. Ale skąd wziąć na szofera? Zostawić mu jakiś łan? Nie zgodził się. Nie zapłacił i uciek. Schwycyła go i zaprowadziła do komisariatu i nic z podróży i z plecaków Pedra. Nic, za wszelką cenę musi zapłacić szoferowi. A tu w kieszeni ani grosza. W teże chwili taksówka wjechała w wąską, ustronną uliczkę. Młodzieniec skoczył stylistą na szofera,

WIEDEN, 13.2. — Socjaldemokraci stawiają w dalszym ciągu w stolicy rozpaczliwy opór oddziałom wojska i policji. Z obu stron donoszą o poważnych stratach. Do tej pory wojska rządowe i rewolucjoniści stracili przeszło 100-u ludzi.

Ze źródeł oficjalnych oświadczone, że władze panują nad sytuacją. W dalszym ciągu przeprowadzane są masowe aresztowania socjal-demokratów, którzy mają odpowiadać przed sądem wojennym.

WIEDEN, 13.2. — Nowomianowany komisarz rządowy miasta Wiednia, minister Schmitz objął już urządowanie.

Obecnie można stwierdzić, iż rząd związkowy jest już panem sytuacji. Strajk generalny, proklamowany przez marksistów, sflumowano. Elekrownia, gazownia, wodociąg i telefony. Jak również koleje funkcjonują normalnie.

Schwytano około stu członków Schutzbandu, z których większość stanęła przed sądem dorazym.

Przywódcy socjalistów zbiegli.

BERLIN, 13.2. — Z Wiednia donoszą: Urzędowy komunikat podaje, że przywódcy partii socjaldemokratycznej Otto Bauer i J. Deutsch zbiegli zagranicę.

Przyjazd min. Becka do Moskwy

MOSKWA, 13.2. — Dziś rano przybył tu minister spraw zagranicznych p. Beck z małżonką w towarzysztwie dyrektora gabinetu p. Debickiego i radcy ministerstwa spraw zagranicznych Balińskiego.

Na dworcu witał p. ministra Becka: komisarz Litwinów z małżonką, członkowie kolegium komisariatu spraw zagranicznych Krestinskij, Stomoniakov i Radek, przewodniczący komitetu wykonawczego rejonu moskiewskiego Kwessin, komentant wojskowy Moskwy Kork, kierownik departamentu zachodniego komisariatu spraw zagranicznych Berezow, szef protokołu Florinskij, członkowie poselstwa polskiego z posłem Łukasiewiczem na czele, wyżsi urzędnicy komisariatu spraw zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Wielka burza nad Boryslawiem

BORYSLAW, 13.2. Wczoraj wieczorem przeszła nad Boryslawiem niezwykle silna burza śnieżna, przy czem na horyzoncie ukazało się kilka błyskawic, którym towarzyszyły gromy. Wskutek burzy ucie-

piąto wiele kopalń, wiatr bowiem zniszczył korony wież wiertniczych, pozarywał gromochrony z kominów i uszkodził kilka kominów kopalnianych.

Obrady rządu Francji

Oświadczenia ministrów

PARYŻ, 13.2. Na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej, odbytem pod przewodnictwem premiera Doumergue'a, postanowiono znieść aż do odwołania wszelkie wyjązdy ministrów lub przydywanie przez nich na uroczystościach.

Minister sprawiedliwości Cheron poinformował kolegów o aresztowaniu Bonnaure i bankiera Sacazana.

Minister Sarraut zapoznał zebrałych z projektem zmiany przepisów o wykonywaniu zawodu adwokackiego.

Minister Barthou przedstawił do aprobaty odpowiedź, jaką rząd francuski pragnie dać posłowi austriackiemu w sprawie zamierzonego przez rząd austriacki skierowania konfliktu austriacko-niemieckiego do Ligi Narodów.

Nota francuska, nie wchłodzić w szczególności, zgadza się w zasadzie na sugestję Austrii, celem utrzymania niepodległości Austrii.

Minister spraw wewnętrznych Sarraut przedstawił przebieg strajku powszechnego i manifestacji na Placu des Nations.

Wreszcie minister finansów Germań Martin podał informacje o oznakach polepszenia się sytuacji finansowej.

Honorarium dla Ibsena

Na pocztę główną w Oslo (Norweża) nadeszła z Paryża list adresowany do „Monsieur Henrik Ibsen”.

Przypuszczano z początku, że jest to jakiś żart, ale na wszelki wypadek pocztą postanowiono sprawdzić w Paryżu o co chodzi, kto jest nadawcą listu.

Okazało się, iż powinien młody człowiek, który otrzymał niedawno posadę w dużym wydawnictwie paryskim.

nie wiedząc — najwidooczniej — nie o tem, że wielki poeta i pisarz norweski umarł już w r. 1906 był przekonany, że jedna z nowel zgasłego mistrza nadaje się do przedruku w wydawanym przez firmę miesięczniku.

Niechętno myśląc, napisał zatem list do Ibsena, w którym zapytuje autora, czy godzi się na przedrukowanie noweli w miesięczniku paryskim, w zamian za honorarium według taryfy praw autorskich.

Prezydent Francji poważnie chory

PARYŻ, 13.2. — Tel. wł. — „L'Ordre” przynosi alarmującą pogłoskę, że stan zdrowia prezydenta republiki Lebruna wskutek przeżyć i wypadków ostatnich dni, pozostawia wiele do życzenia.

W pewnych kołach twierdzą nawet, że należy się spodziewać kryzysu na stanowisku głowy państwa i dodają, że wystąpienie prezydenta Lebruna z pałacu Elizejskim.

W dalszym ciągu przeprowadzane są masowe aresztowania socjal-demokratów, którzy mają odpowiadać przed sądem wojennym.

Obecnie można stwierdzić, iż rząd związkowy jest już panem sytuacji. Strajk generalny, proklamowany przez marksistów, sflumowano. Elekrownia, gazownia, wodociąg i telefony. Jak również koleje funkcjonują normalnie.

Schwytano około stu członków Schutzbandu, z których większość stanęła przed sądem dorazym.

Przywódcy socjalistów zbiegli.

BERLIN, 13.2. — Z Wiednia donoszą: Urzędowy komunikat podaje, że przywódcy partii socjaldemokratycznej Otto Bauer i J. Deutsch zbiegli zagranicę.

Przyjazd min. Becka do Moskwy

MOSKWA, 13.2. — Dziś rano przybył tu minister spraw zagranicznych p. Beck z małżonką w towarzysztwie dyrektora gabinetu p. Debickiego i radcy ministerstwa spraw zagranicznych Balińskiego.

Na dworcu witał p. ministra Becka: komisarz Litwinów z małżonką, członkowie kolegium komisariatu spraw zagranicznych Krestinskij, Stomoniakov i Radek, przewodniczący komitetu wykonawczego rejonu moskiewskiego Kwessin, komentant wojskowy Moskwy Kork, kierownik departamentu zachodniego komisariatu spraw zagranicznych Berezow, szef protokołu Florinskij, członkowie poselstwa polskiego z posłem Łukasiewiczem na czele, wyżsi urzędnicy komisariatu spraw zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Nota francuska, nie wchłodzić w szczególności, zgadza się w zasadzie na sugestję Austrii, celem utrzymania niepodległości Austrii.

Minister spraw wewnętrznych Sarraut przedstawił przebieg strajku powszechnego i manifestacji na Placu des Nations.

Wreszcie minister finansów Germań Martin podał informacje o oznakach polepszenia się sytuacji finansowej.

Surowe kary za zatrudnianie obcokrajowców

Z polecenia śląskich władz prokuratorów został aresztowany przez policję na przejściu granicznym w Łagownikach, dyrektor Odrońskieckiego Tow. Telefonów „Pritez”, Alfred Baye, obywatel niemiecki z Bytomia.

Aresztowanie zostało w związku z faktem iż wspomniana firma, w której Baye jest dyrektorem, notorycznie zatrudnia obcokrajowców bez zezwolenia władz i wszelkie zarządzenia w tej mierze pozostawały dotąd bezskuteczne, a stosowane kary nie spowodowały zmiany na lepsze.

Przeciwko dyrektorowi Baye zostało wytoczone oskarżenie o przekroczenie przepisów o ochronie rynku pracy.

W ataku szalu wymordował własną rodzinę

BRUKSELA, 13.2. W Mons zdarzył się wstrząsający wypadek: jeden z mieszkańców, z zawodu zegarmistrz w ataku naglego szalu zastrzelił z rewolweru kojąco żonę i czworo drobnych dzieci, poczem ostatnią kulę wskoczył sobie w głowę.

Z pośród ofiar szaleńca żona i dwoje jej dzieci, zginęło na miejscu, dwoje zaś dogorywa w szpitalu.

Burzliwy przebieg strajku generalnego Prowincja francuska w ogniu krwawych walk

LONDYN, 13.2. — Po wznowieniu komunikacji telefonicznej nadchodzą z Paryża relacje o przebiegu strajku generalnego. Z doniesień tych wynika, że mimo, iż strajk zapowiadany był już od 5 dni, przeprowadzony został zaledwie w 60 procentach.

Większa część fabryk i innych przedsiębiorstw była czynna, aczkolwiek nie w rozmiarach normalnych. Demonstracje w Paryżu miały przebieg spokojny, jedynie w dzielnicach zdecydowanie komunistycznych doszło do niegroźnych zresztą starć z policją.

Telefony były czynne przez cały dzień. Unieruchomiono jedynie połączenie z prowincją i zagranicą. Komunikację tramwajową i autobusową unieruchomiono dopiero popołudniu i to nie ze względu na brak personelu chętnego do pracy, lecz dlatego, aby nie powodować zajęć, zanotowano bowiem kilka wypadków obrzucenia tramwajów kamieniami przez strajkujących. Z tego samego powodu unieruchomiono metro o godz. 7-ej wiecz.

Natomiast z prowincji nadeszły wiadomości o burzliwym przebiegu strajku. Do najgroźniejszych zajęć doszło wieczorem w Marsylii.

Ośrodkiem zajść był plac giełdowy, gdzie podczas strzelaniny rannych zostało 5 policjantów i 12 demonstrantów. Strajkujący z okienek strychowych i z dachów ostrzeliwali patroli policyjne.

Kilkrotnie atakowano policjantów na ulicach, tak, że policja również musiała zrobić użytek z broni palnej, przyczem po obu stronach padło kilkudziesięciu rannych.

Jeszcze po północy oddział policji dostał się pod silny ogień ukrytych w zasadzce komunistów. Czterej policjanci i jeden inspektor policji zostali porażeni. Sprawcy zdołali zbiec. Na ulicach miasta kilkakrotnie pojawiali się samochód osobowy, z którego komunisti ostrzeliwali w biegu policjantów. Policja dwukrotnie usiłowała nadaremnie zatrzymać auto. Udało się to dopiero za trzecim razem przez przestrzelenie opon. Trzech strzelców komunistycznych aresztowano.

Do strzelaniny między policją i komunistami doszło także w Miluzie. Aresztowano tu 30 komunistów, przy których znaleziono rewolwery.

W Lionie podczas starć rannych zostało kilkanaście osób. Policja zdołała jednak sytuację opanować.

W Tulonie tłum demonstrantów zaatakował robotników arsenału, udukał ich pod opieką policji do pracy. Podczas strzelaniny ranni zostali 3 po-

licjanci i trzech demonstranci. W starciach w Nantes trzech policjanci zostali w bestjański sposób ciężko porażeni nożami w plecy. Ponieważ siły policyjne okazały się za słabe dla wprowadzenia spokoju, wezwano posiłki żandarmerji i gwardji cywilnej. Sytuację opanowano dopiero kolo północy.

W Valenciennes, gdzie strajk objął 20 proc. górników i 25 proc. metalowców, demonstracje i starcia z policją trwały do północy. Aresztowano tam 17 osób. Kilka osób jest rannych. Hasłem do demonstracji było aresztowanie przez policję pewnego pijanego prowokatora.

W Oranie pogotowie policyjne nie dopuściło do żadnych zajęć. W mieście tem, jedynym we Francji, służba pocztowa od bywała się normalnie przy pomocy części urzędników pogotowia technicznego obywateli.

Robotnicy portowi w Hawrze próbowali kilkakrotnie szturmem zdobyć dworzec. Raz nawet udało im się wyważyć bramy do budynku dworca, podczas strzelaniny jednak, jaka się wywiązała, zostali wyparci.

W Lille zanotowano szereg aktów sabotażowych. Tramwaje musiały zjechać do remizy, ponieważ przewody elektryczne i szyny były w wielu miej-

scach uszkodzone. Silny oddział policji aresztował 48 ludzi, ujętych na gorącym uczynku rozkręcania zwrotnic tramwajowych.

Strajk w szkołach był tylko częściowy. Większość nauczycieli, bo 70 proc., usłuchała wozwania ministra oświaty i przez prowadzili normalnie zajęcia szkolne.

NAPAD NA WIEZIENIE

PARYŻ, 13.2. Z Mitlhuzy donoszą, że ogromne tłumy manifestantów zostały wczoraj gwałtownie zniszczone. Manifestanci używali cegieł jako pocisków. Szereg osób w ten bitwa policjantów odniosło rany. Zamieszki trwały do godziny 4-ej popołudnia.

Trąd w Warszawie

W 8 lat po przyjeździe ze Wschodu Szofer odkrył u siebie straszną chorobę

Lekarze warszawskiej, uniwersyteckiej kliniki dermatologicznej stwierdzili onegdaj niebywałe rzadki wypadek choroby, pojawiający się w Polsce i Europie w ciągu ostatnich kilkunastu lat, jedynie sporadycznie. Jest nią straszliwy trąd.

Do kliniki zgłosił się po poradę jakiś mężczyzna uskarżający się na przykre i dokuczliwe swędzenie skóry. Lekarz po zbadaniu go i zacięgnięciu opinii innych kolegów, doszedł do wniosku, że są to objawy trądu.

Chorego wypytano o bliższe dane. Okazało się, że jest to Lejter Euchazer, bezrobotny szofer, który przebywał poprzednio w Jerozolimie, skąd powrócił przed 8-imi laty.

Obecnie zamieszkuje w Warszawie przy ul. Nowolipki 43 wraz z żoną i dwiema córkami.

Lekarze postanowili skierować go na obserwację do szpitala św. Łazarza.

Euchazer jednak dowiedziawszy się o powyższej decyzji i o diagnozie lekarzy, skorzystał z chwilowej nienowagi personelu klinicznego i zdołał wyjść niepostrzeżenie.

O uleczenie chorego zawiadomiono natychmiast wydział zdrowia Komisariatu Rządu m. Warszawy,

który wszczął za zbiegiem poszukiwania.

W mieszkaniu przy ul. Nowolipki nie zastano go i tegoż dnia nie zdołano go odnaleźć.

W Warszawie dotychczas przedpołudniowych Euchazer zgłosił się sam do tejże. Kliniki dermatologicznej, mieszczącej się przy ul. Koszykowej 82.

Po poddaniu go powtórny, dokładnym badaniom stwierdzono wypadek trądu bez żadnych wątpliwości.

Chorego umieszczono w osobnej separacie, gdzie podlegać będzie bacznej obserwacji lekarzy.

W jakim stadium rozwoju choroby ta znajduje się, będzie można orzec dopiero po pewnym czasie, niewiadomo bowiem czy jest to już okres niebezpieczny i zaraziwy dla otoczenia.

czy też ma się tu do czynienia z początkami mniej jeszcze groźnymi przejawami tej choroby.

P.P.S. przeciw poborowi rekruta w komisji wojskowej Seimtu

Sejmowa komisja wojskowa rozpatrywała w Warszawie projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1934.

Pos. Arciszewski (Kl. Nar.), oświadczył, że klub jego głosować będzie za ustawą, ale stwierdza potrzebę przeprowadzenia zasadniczej dyskusji nad organizacją i wartością polskiego przysposobienia wojskowego. Dyskusja ta jest w chwili obecnej szczególnie ważna, a przedewszystkiem ze względu na zawarty pakt polsko-niemiecki. Niemcy mogą uzupełnić braki swej armji w ciągu lat 10 i niewątpliwie będą to czynić.

Obecnie siły niemieckie oceniają fachowcy na 180000 Reichswehry, 400000 oddziałów szturmowych (S. A.). Można przewidywać, że po 10 latach Niemcy rozporządzać będą rezerwą równą wielką, jak w r. 1914.

Należy więc zwrócić uwagę na nasze przysposobienie wojskowe, które nie jest odpowiednio u nas postawione. Mówca stwierdził, że tylko 15 — 20 proc. członków przysposobienia wojskowego wchodzi następnie w szeregi armji czynnej. P. W. powinno być

wielką atrakcją dla młodzieży, ale atrakcją nie może polegać wyłącznie na przyznawaniu ulg wojskowych i obietnicy uzyskiwania pracy i posad.

Pos. Pułak (P. P. S.) oświadczył, że klub PPS. nie będzie głosował za ustawą o poborze rekruta.

Pos. Burda (BB.) polemizował ze stanowiskiem klubu PPS., poczem zabrał głos p. wiceminister spraw wojskowych gen. Składowski, oświadczając, że nie może być mowy o niezadoleniu wojska z materiału, który daje mu przysposobienie wojskowe.

Nietyko „Strzelec” ma monopol na przysposobienie wojskowe. Armja współpracuje ze wszystkimi stowarzyszeniami harcerskimi, w których może każdy przejść przysposobienie bez narażania swych poglądów politycznych. Jeśli chodzi o przestępstwo poszczególnych strzelców, wyroki są do tego świadcza, że są one tępone. To też, zdaniem p. ministra, to, co mówił pos. Arciszewski, miało posmak wybitnie polityczny.

Ustawę o poborze rekruta przyjęto.

Trąd objawia się w pierwszym stadium dusznością, porażeniem nerwów w kończynach, a więc w rękach i nogach, swędzeniem skóry w różnych miejscach ciała. Następnie pojawiają się pecherze i guzy, a wygład twarzy chorego zmienia się do niepoznania, przybierając charakterystyczny ostry wyraz.

Trąd, który dotychczas jest niemal nieuleczalny, jest jedną z najdawniej rozpoznanych i najstarszych chorób, o których wspomina już Stary Testament. Rozpowszechniony w Europie, w wiekach średnich, zwłaszcza po wyprawach krzyżowych, został następnie zupełnie wytępiony.

Wypadki tej strasznej choroby spotyka się obecnie bardzo rzadko, najczęściej w miastach portowych, zwłaszcza przy marynarzy z krajów, w których dotychczas panuje. Od czasu do czasu pojawia się trąd również w krajach północnych jak Skandynawia, Lotwa, oraz na południu w Hiszpanji i Rumunji.

Z dwóch rodzajów trądu, różnionych przez lekarzy, mniej zaraziwy jest trąd nerwowy od skór nego, w obydwu jednak wypadkach kuracja daje bardzo niskie rezultaty.

Minister Zawadzki o uposażeniach i awansach wielkiej rzeszy urzędniczej

W dalszym ciągu poniedziałkowego posiedzenia Sejmu, po rozpatrzeniu budżetu monopoli państwowych, głos zabrał minister skarbu prof. Zawadzki.

Na wstępie p. minister rozprawił się z zarzutami przedstawicieli opozycji, nazywając je gołosłownymi i argumentami uzasadniając ich bezpodstawość.

Co do zarzutu przesadnych wymiarów podatków, p. minister odpowiedział:

„Chciałbym, żeby ten pan poseł, który to powiedział, posatył się do ministerstwa skarbu i poszukiwał, gdzie są te kartoteki zwolenników i przeciwników rządów. Dla dokonywania wymiarów podatkowych. Zapewniam, że podobnych rzeczy niema i że niema żadnych instrukcji, któreby kazaly różniczkować obywateli pod względem podatkowym na zwolenników i przeciwników Rządu!”

W sprawie ceny soli p. minister oświadczył, że przyjmując wniosek p. Wagnera co do obniżenia ceny tego artykułu, chociaż jest to pewna poważna strata dla budżetu.

Dalej p. minister poruszył zarzut, dotyczący nowych uposażeń urzędniczych, powtarza się, bowiem, stałe mowa o ministrach, że obniżono pobory o 7%, ujęto najniższymi kategoriami, żeby podnieść uposażenia wyższych funkcjonariuszy i dygnitarzy. „Tak nie jest, oświadcza minister. — Należy stwierdzić, że jeżeli chodzi o zniżki, to mniej więcej 1/4 część urzędników trafi, — 1/4 zarabia, a 1/4 ma drobne różnice”.

Dawna ustawa uposażeniowa mówił p. minister była bardzo skomplikowana. Była ona wprowadzona w życie podczas inflacji i z natury rzeczy była przejściowa. Były tam i mnożne i mnożne i różne dodatki. Poprostu życiowo ustawa ta nie mogła być wykonywana.

„Kiedy Panowie zapytają, skąd się biorą te wyższe uposażenia ministrów i wyższych urzędników, to przecież wiadomo, że dostawali oni dodatki w innej formie i chodziło przede wszystkim o to, aby te rzeczy jednolicie uregulować”.

„Co się tyczy zaszerzowania, to zaszerzowani niżej zostali przede wszystkim ci, których często w przeciwnym razie musielibyśmy zwolnić”.

„Wreszcie uporządkowanie sprawy uposażeniowej — mówi dalej minister pozwala nam na jedno, połącznienie pierwszorzędnego znaczenia, a które będzie mogło uzdrowić stan rzeczy w aparacie urzędniczym, mianowicie na reaktywowanie awansów i na systematyczne ich prowadzenie, co przy dzisiejszym stanie rzeczy nie było możliwe. Mamy nadzieję, że już na 1 kwietnia r. b. będzie pierwsza

C e e-potworek

W zagrodzie Antoniego Rusaka w osi Białki pod Piotrkowem przyszedł na świat niezwykły potworek; zamiast normalnego cielęcia Krowa wydała na świat monsura, posiadającego głowę w kształcie malpiego łba i nogi podobne do łuski. Potworek żyje. Dziwnym wybrzykiem natury zaimte rezolowały się siery naukowe. (Ro).

serja awansów i że przy końcu roku będziemy mogli ją powtórzyć, do

Jak w Moskwie przyjmują Sowiecki protokol dyplomatyczny

Podróż do Moskwy ministra Becka w charakterze urzędowym, połączone będzie, oczywiście z szeregiem wizyt, przyjęć i t. d.

W okolicznościach podobnych na jeden z pierwszych planów występuje osoba szefa protokółu, jako powołanego do opracowania szczegółów stosowanego w czasie samych wizyt i przyjęć ceremoniału.

Urząd szefa protokółu dyplomatycznego przy komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie był utworzony natychmiast po objęciu władzy przez obecnych zarządców wielkiego państwa. Lenin, dając wskazówki nowym dyplomatom rosyjskim, oświadczył, że protokół dyplomatyczny posiada dla władzy b. doniosłe znaczenie ze względu na zbliżające się uznanie ZSRR przez państwa zachodnio-europejskie. Wówczas to stanowisko szefa protokółu dyplomatycznego objął wytrawny dyplomata, konsul generalny Rosji carskiej w Stanach Zjednoczonych

Od lat 17-tu jest on kierownikiem ceremoniału dyplomatycznego w Moskwie, a jednocześnie postacią bardzo popularną w kołach cudzoziemskich stolicy Rosji.

Floryński jest twórcą ceremoniału stosowanego przy przyjmowaniu wizyt przedstawicieli państwowych. Ceremoniał ten zresztą b. mało różni się od przyjętego w państwach Zachodu.

Szampan i sardynki w welnie Transport przemylu w wagonie kolejowym

Wczoraj rano zatrzymał się w Sosnowcu pociąg towarowy, idący z Zagranicy, który wiozł sardynki welny dla pewnej firmy w Sosnowcu.

Ponieważ opieczętowanie jednego wozu wywołało pewne porozumienie, funkcjonariusze straży granicznej śledziły od samej granicy pociąg, z którego wagonu miała być wyładowana w Szopienicach

Pociąg zatrzymał się dopiero w Sosnowcu, gdzie wyszła na jaw sprawa przemytnicza.

Po rozpruciu jednej belki welny, znaleziono w niej wnętrzu dwie butelki

Dramat małżeński nowożeńców Trzy ciosy siekierą w głowę niewiernej

SOSNOWIEC, 13.2. W niedzielę 4 b. m. mieszkanki Czeladzi, Stanisława Misera, poślubiła 23-letnią Władysławę Walencek z Będzina.

Po powrocie z kościoła oblubieni ca oświadczyła Miserze, że nie będzie z nim żyła, poczem w ślubnej sukni opuściła mieszkankę Misery. Młody małżonek w złości zdejmował wówczas całą mieszkanke. Tymczasem żona jego udała się do swego kochanka, zamieszkałego w Sosnowcu, gdzie przebywała do

stosowując stale uposażenie urzędnika do jego zasług i jego wartości

Za profanację grobu

W Łodzi, po dwudniowym przewoździe sądowym zapadł wyrok w sensu cywilnej sprawy, która rozegrała się w Pabjanicach.

Jak to już pisaliśmy fanatyczni Żydzi tamtejsi odgradzili murem grób lednego z postępowych Żydów, Wigdorowicza „piętnując” go w ten sposób za skłonności emancypacyjne.

Powrót defraudantki

Do Poznania przywieziono 17-letnią ószustkę Stelę Brycka, która w końcu grudnia defraudowała na szkole jednej z tamtejszych firm rolniczych 2700 zł., poczem uciekła do Jabłonny, gdzie zamieszkała pod przybranym nazwiskiem, Doryckiej.

Oddano ją do dyspozycji władz śledczych w Poznaniu.

Napad na artystkę

Wileński urząd śledczy został powiadomiony o zuchwałej kradzieży, której ofiarą padła artystka teatru miejskiego na Pohulance, p. Jadwiga Pytlasińska.

W drodze z dworca kolejowego kilko opryszków napadło na dorożkę, w której jechała p. Pytlasińska i wyrwało jej walizkę, zawierającą różne przedmioty ogólnej wartości 400 zł.

Za sprzenie wierzania i oszustwa

W łwowskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w głośnej sprawie b. sekretarza sądu okr. Szawulka i Liszczyńskiego, mocą którego zostali skazani: Bazyli Szawulka za sprzeniewierzenie depozytów w kwocie blisko 10 tysięcy złotych na 3 lata więzienia, za

W eści giełdowe

Warszawa, 13. II. 34 Na rynku prywatnym dalszy spadek dolara.

Oddają dolary po 5.39, przy obliczeniu międzynarodowym 5.37.5.

Bank Polski placł za dolary jeszcze taniej, bo po 5.35.

Funt angielski stabilnie nadal.

DEWIZY Berlin 209.6, Gdańsk 172.85, Belgia 123.6, Holandia 356.65, Londyn 27.04, Paryż 34.93, Praga 26.15.

Włodzisławczy, w której odbyła się jedna z tych sesji, która pierwotnie miała się odbyć w drugiej połowie stycznia

Metropolia prawosławna otrzymała z metropolii innych informacji, dotyczące się zapowiedzianej sesji św. Synodu. Sesja ta, która pierwotnie miała się odbyć w drugiej połowie stycznia została odłożona z powodu niedyspozycji ks. metropolity Dionizego i odbędzie się w dn. 1 marca, t. j. w najbliższym terminie Wielkiego Postu, dopuszczalnym przez przepisy kościelne.

Na porządku dziennym tej sesji, poza ogólnymi sprawami kościelnymi, będzie rozpatrywana sprawa obsadzenia diecezji wolińskiej osobnym biskupem ordynariuszem. Zgodnie z istniejącymi przepisami

W związku z tym obsadzeniem wolińskiej diecezji prawosławnej były rozprowadzane przez prasę pogłoski o rzekomym utworzeniu egzarchatu wolińskiego, ponieważ to sa całkowicie bezpodstawne i nie odpowiadają prawdzie.

W Anglii wiosna, w Ameryce zima... Brunatny śnieg pada

W Anglii od kilku dni panuje uroczą, całkiem wiosenną pogodą. Słońce dogrzewa tak mocno, że nie sposób wytrzymać w zimowych okryciach. Urządzonego też ubiegłej niedzieli cały szereg majówek, które mimo, że jest dopiero luty, udają się znakomicie.

A tymczasem jednocześnie w Ameryce zapanowały srogie mrozy. Dwadzieścia dwie osoby zamarły w Stanach Zjednoczonych i wszelki ratunek okazał się bezskuteczny.

W New Yorku zanotowano temperaturę tak niską, jakiej nie było od lat 65. Rzeka Houdson pokryta jest lodem którego grubość wynosi 14 cali. Przed więzieniem Sing-Sing, które jako naturalna fosę posiada rzekę, postawiono specjalne warty, w obawie, by więźniowie nie uciekali po taflę lodowej.

Jezioro Ontario zamarzyło poraz pierwszy od 60 lat.

Ale najdziwniejszy wypadek z dziedziny atmosferycznej wydarzył się w Północnym Ontario. Padł tam brunatny śnieg.

Po zbadaniu dziwnych plątków

Także stałe przepiękanie też w końcu mści się na nieostrożnym konsumencie.

Jeśli doda się jeszcze do tego, że niektóre panie korzystają z uprzejmości demokratycznych dostawczyń, które „bez pieniedzy” dostarczały na książkę mnóstwo niepotrzebnych rzeczy w postaci stołowej i osobistej oraz tysiące drobniaków bez których doskonale można się obejść — ruina

W pierwszym dniu zjazd obrad pod przewodnictwem wiceministra Karola Kasińskiego, znając się z zamierzeniami ministerstwa w zakresie urzędów, związanych z wykonaniem reformy rolnej na przyszłość najbliższą. Zamierzenia te zostały przedstawione pod postacią referatów, wygłoszonych przez przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, dyskutowanych następnie przez uczestników zjazdu.

Kierownictwo oddziałów rolnych urzędów wojewódzkich obradowali pod przewodnictwem wiceministra W. Karwackiego oraz zastępcy dyrektora departamentu inż. Z. Szostaka. Obrady te były poświęcone sprawozdaniom ze stanu rolnictwa, jak również stanu prac nad podniesieniem poziomu rolnictwa, z wyłączeniem o projekcie nowych ustaw z zakresu wytworzości zwierzęcej.

Sprawa biskupa prawosławnego diecezji wolińskiej

Z metropolii prawosławnej otrzymujemy miarodajne informacje, dotyczące się zapowiedzianej sesji św. Synodu. Sesja ta, która pierwotnie miała się odbyć w drugiej połowie stycznia została odłożona z powodu niedyspozycji ks. metropolity Dionizego i odbędzie się w dn. 1 marca, t. j. w najbliższym terminie Wielkiego Postu, dopuszczalnym przez przepisy kościelne.

Na porządku dziennym tej sesji, poza ogólnymi sprawami kościelnymi, będzie rozpatrywana sprawa obsadzenia diecezji wolińskiej osobnym biskupem ordynariuszem. Zgodnie z istniejącymi przepisami

W związku z tym obsadzeniem wolińskiej diecezji prawosławnej były rozprowadzane przez prasę pogłoski o rzekomym utworzeniu egzarchatu wolińskiego, ponieważ to sa całkowicie bezpodstawne i nie odpowiadają prawdzie.

Mecz bokserski w pociągu i na stacji

Eneryczna dziewica pokonła nieproszonego towarzysza

dojechał do Rembertowa a nieznanemu nie wychodził z przedziału bokserka utworzywszy drzwiczki siłom udarzeniom

wyrzuciła go na peron.

Poturbowany zawezwał policjanta, a chcąc doprowadzić do aresztowania oskarżył kobietę o kradzież 130 zł. podczas bójki.

„Oczywiście oboje zabrano na posterunek policyjny, gdzie okazało się, że energiczna pasażerka jest niejaką Anną Krystyna Tarchomińska (ul. inż. Lindleya 16), która idąc na dworzec

poznała młodego kolejarza,

Bronisława Zabka z Zawonia. Po drodze oboje wstąpił do kawiarni a następnie do restauracji. Gdy Tarchomińska oświadczyła, iż musi pojechać na wesele kuzynki do Broskowa pod Warszawą, Zabek wyraził chęć

pojechać z nią na wesele.

Na tem tile doszło do sprzeczki a gdy kolejarz pomimo sprzeciwu usiłował pojechać z Tarchomińską został przez nią zboksonowany.

Na posterunku policyjnym podczas spisania protokołu obrzucono fałszywym oskarżeniem Tarchomińska ponownie spoliczkowała oszczerce, za co została ukarana doraznym mandatem w sumie 10 zł.

Po spisaniu protokołu zwolniono ją, kolejarza natomiast zatrzymano do czasu wytrzeźwienia w areszcie.

Zastanówmy się trochę...

„Maszyna piekielna”

Jesteśmy świadkami poważnych wstrząsów politycznych w Europie. Niemal codziennie depesze przynoszą osłupiające nowiny. Krew się leje na ulicach Paryża — Karabiny maszynowe sieją panikę i śmierć w wesołym Wiedniu. Padają rządy. Powstają nowe przymierza.

Te wielkie wypadki przysyłają swym ogromem rzeczy mniejsze, ale kto wie czy nie bardziej ważkie.

Zależni od tego co się dzieje na szerokim świecie, za mało poświęcamy uwagi sprawom napozór błaahym, a przecież bardzo poważnym. Już przez to samo że dotyczących nas zbliża i bezpo

Sprawa biskupa prawosławnego diecezji wolińskiej

Z metropolii prawosławnej otrzymujemy miarodajne informacje, dotyczące się zapowiedzianej sesji św. Synodu. Sesja ta, która pierwotnie miała się odbyć w drugiej połowie stycznia została odłożona z powodu niedyspozycji ks. metropolity Dionizego i odbędzie się w dn. 1 marca, t. j. w najbliższym terminie Wielkiego Postu, dopuszczalnym przez przepisy kościelne.

Na porządku dziennym tej sesji, poza ogólnymi sprawami kościelnymi, będzie rozpatrywana sprawa obsadzenia diecezji wolińskiej osobnym biskupem ordynariuszem. Zgodnie z istniejącymi przepisami

W związku z tym obsadzeniem wolińskiej diecezji prawosławnej były rozprowadzane przez prasę pogłoski o rzekomym utworzeniu egzarchatu wolińskiego, ponieważ to sa całkowicie bezpodstawne i nie odpowiadają prawdzie.

W Anglii wiosna, w Ameryce zima... Brunatny śnieg pada

W Anglii od kilku dni panuje uroczą, całkiem wiosenną pogodą. Słońce dogrzewa tak mocno, że nie sposób wytrzymać w zimowych okryciach. Urządzonego też ubiegłej niedzieli cały szereg majówek, które mimo, że jest dopiero luty, udają się znakomicie.

A tymczasem jednocześnie w Ameryce zapanowały srogie mrozy. Dwadzieścia dwie osoby zamarły w Stanach Zjednoczonych i wszelki ratunek okazał się bezskuteczny.

W New Yorku zanotowano temperaturę tak niską, jakiej nie było od lat 65. Rzeka Houdson pokryta jest lodem którego grubość wynosi 14 cali. Przed więzieniem Sing-Sing, które jako naturalna fosę posiada rzekę, postawiono specjalne warty, w obawie, by więźniowie nie uciekali po taflę lodowej.

Jezioro Ontario zamarzyło poraz pierwszy od 60 lat.

Ale najdziwniejszy wypadek z dziedziny atmosferycznej wydarzył się w Północnym Ontario. Padł tam brunatny śnieg.

Po zbadaniu dziwnych plątków

Także stałe przepiękanie też w końcu mści się na nieostrożnym konsumencie.

Jeśli doda się jeszcze do tego, że niektóre panie korzystają z uprzejmości demokratycznych dostawczyń, które „bez pieniedzy” dostarczały na książkę mnóstwo niepotrzebnych rzeczy w postaci stołowej i osobistej oraz tysiące drobniaków bez których doskonale można się obejść — ruina

Sprawa biskupa prawosławnego diecezji wolińskiej

Z metropolii prawosławnej otrzymujemy miarodajne informacje, dotyczące się zapowiedzianej sesji św. Synodu. Sesja ta, która pierwotnie miała się odbyć w drugiej połowie stycznia została odłożona z powodu niedyspozycji ks. metropolity Dionizego i odbędzie się w dn. 1 marca, t. j. w najbliższym terminie Wielkiego Postu, dopuszczalnym przez przepisy kościelne.

Na porządku dziennym tej sesji, poza ogólnymi sprawami kościelnymi, będzie rozpatrywana sprawa obsadzenia diecezji wolińskiej osobnym biskupem ordynariuszem. Zgodnie z istniejącymi przepisami

W związku z tym obsadzeniem wolińskiej diecezji prawosławnej były rozprowadzane przez prasę pogłoski o rzekomym utworzeniu egzarchatu wolińskiego, ponieważ to sa całkowicie bezpodstawne i nie odpowiadają prawdzie.

Mecz bokserski w pociągu i na stacji

Eneryczna dziewica pokonła nieproszonego towarzysza

dojechał do Rembertowa a nieznanemu nie wychodził z przedziału bokserka utworzywszy drzwiczki siłom udarzeniom

wyrzuciła go na peron.

Poturbowany zawezwał policjanta, a chcąc doprowadzić do aresztowania oskarżył kobietę o kradzież 130 zł. podczas bójki.

„Oczywiście oboje zabrano na posterunek policyjny, gdzie okazało się, że energiczna pasażerka jest niejaką Anną Krystyna Tarchomińska (ul. inż. Lindleya 16), która idąc na dworzec

poznała młodego kolejarza,

Bronisława Zabka z Zawonia. Po drodze oboje wstąpił do kawiarni a następnie do restauracji. Gdy Tarchomińska oświadczyła, iż musi pojechać na wesele kuzynki do Broskowa pod Warszawą, Zabek wyraził chęć

pojechać z nią na wesele.

Na tem tile doszło do sprzeczki a gdy kolejarz pomimo sprzeciwu usiłował pojechać z Tarchomińską został przez nią zboksonowany.

Na posterunku policyjnym podczas spisania protokołu obrzucono fałszywym oskarżeniem Tarchomińska ponownie spoliczkowała oszczerce, za co została ukarana doraznym mandatem w sumie 10 zł.

Po spisaniu protokołu zwolniono ją, kolejarza natomiast zatrzymano do czasu wytrzeźwienia w areszcie.

Także stałe przepiękanie też w końcu mści się na nieostrożnym konsumencie.

Jeśli doda się jeszcze do tego, że niektóre panie korzystają z uprzejmości demokratycznych dostawczyń, które „bez pieniedzy” dostarczały na książkę mnóstwo niepotrzebnych rzeczy w postaci stołowej i osobistej oraz tysiące drobniaków bez których doskonale można się obejść — ruina

Sprawa biskupa prawosławnego diecezji wolińskiej

Z metropolii prawosławnej otrzymujemy miarodajne informacje, dotyczące się zapowiedzianej sesji św. Synodu. Sesja ta, która pierwotnie miała się odbyć w drugiej połowie stycznia została odłożona z powodu niedyspozycji ks. metropolity Dionizego i odbędzie się w dn. 1 marca, t. j. w najbliższym terminie Wielkiego Postu, dopuszczalnym przez przepisy kościelne.

Na porządku dziennym tej sesji, poza ogólnymi sprawami kościelnymi, będzie rozpatrywana sprawa obsadzenia diecezji wolińskiej osobnym biskupem ordynariuszem. Zgodnie z istniejącymi przepisami

W związku z tym obsadzeniem wolińskiej diecezji prawosławnej były rozprowadzane przez prasę pogłoski o rzekomym utworzeniu egzarchatu wolińskiego, ponieważ to sa całkowicie bezpodstawne i nie odpowiadają prawdzie.

Mecz bokserski w pociągu i na stacji

Eneryczna dziewica pokonła nieproszonego towarzysza

dojechał do Rembertowa a nieznanemu nie wychodził z przedziału bokserka utworzywszy drzwiczki siłom udarzeniom

wyrzuciła go na peron.

Poturbowany zawezwał policjanta, a chcąc doprowadzić do aresztowania oskarżył kobietę o kradzież 130 zł. podczas bójki.

„Oczywiście oboje zabrano na posterunek policyjny, gdzie okazało się, że energiczna pasażerka jest niejaką Anną Krystyna Tarchomińska (ul. inż. Lindleya 16), która idąc na dworzec

poznała młodego kolejarza,

Bronisława Zabka z Zawonia. Po drodze oboje wstąpił do kawiarni a następnie do restauracji. Gdy Tarchomińska oświadczyła, iż musi pojechać na wesele kuzynki do Broskowa pod Warszawą, Zabek wyraził chęć

pojechać z nią na wesele.

Na tem tile doszło do sprzeczki a gdy kolejarz pomimo sprzeciwu usiłował pojechać z Tarchomińską został przez nią zboksonowany.

Na posterunku policyjnym podczas spisania protokołu obrzucono fałszywym oskarżeniem Tarchomińska ponownie spoliczkowała oszczerce, za co została ukarana doraznym mandatem w sumie 10 zł.

Po spisaniu protokołu zwolniono ją, kolejarza natomiast zatrzymano do czasu wytrzeźwienia w areszcie.

Także stałe przepiękanie też w końcu mści się na nieostrożnym konsumencie.

Jeśli doda się jeszcze do tego, że niektóre panie korzystają z uprzejmości demokratycznych dostawczyń, które „bez pieniedzy” dostarczały na książkę mnóstwo niepotrzebnych rzeczy w postaci stołowej i osobistej oraz tysiące drobniaków bez których doskonale można się obejść — ruina

Sprawa biskupa prawosławnego diecezji wolińskiej

Z metropolii prawosławnej otrzymujemy miarodajne informacje, dotyczące się zapowiedzianej sesji św. Synodu. Sesja ta, która pierwotnie miała się odbyć w drugiej połowie stycznia została odłożona z powodu niedyspozycji ks. metropolity Dionizego i odbędzie się w dn. 1 marca, t. j. w najbliższym terminie Wielkiego Postu, dopuszczalnym przez przepisy kościelne.

Na porządku dziennym tej sesji, poza ogólnymi sprawami kościelnymi, będzie rozpatrywana sprawa obsadzenia diecezji wolińskiej osobnym biskupem ordynariuszem. Zgodnie z istniejącymi przepisami

W związku z tym obsadzeniem wolińskiej diecezji prawosławnej były rozprowadzane przez prasę pogłoski o rzekomym utworzeniu egzarchatu wolińskiego, ponieważ to sa całkowicie bezpodstawne i nie odpowiadają prawdzie.

Mecz bokserski w pociągu i na stacji

Eneryczna dziewica pokonła nieproszonego towarzysza

dojechał do Rembertowa a nieznanemu nie wychodził z przedziału bokserka utworzywszy drzwiczki siłom udarzeniom

wyrzuciła go na peron.

Poturbowany zawezwał policjanta, a chcąc doprowadzić do aresztowania oskarżył kobietę o kradzież 130 zł. podczas bójki.

„Oczywiście oboje zabrano na posterunek policyjny, gdzie okazało się, że energiczna pasażerka jest niejaką Anną Krystyna Tarchomińska (ul. inż. Lindleya 16), która idąc na dworzec

poznała młodego kolejarza,

Bronisława Zabka z Zawonia. Po drodze oboje wstąpił do kawiarni a następnie do restauracji. Gdy Tarchomińska oświadczyła, iż musi pojechać na wesele kuzynki do Broskowa pod Warszawą, Zabek wyraził chęć

pojechać z nią na wesele.

Na tem tile doszło do sprzeczki a gdy kolejarz pomimo sprzeciwu usiłował pojechać z Tarchomińską został przez nią zboksonowany.

Na posterunku policyjnym podczas spisania protokołu obrzucono fałszywym oskarżeniem Tarchomińska ponownie spoliczkowała oszczerce, za co została ukarana doraznym mandatem w sumie 10 zł.

Po spisaniu protokołu zwolniono ją, kolejarza natomiast zatrzymano do czasu wytrzeźwienia w areszcie.

Rolnictwo dusi się pod ciężarem długów i obciążeń

Czyż można spłacać 3-4 razy więcej niż się pożyczyło!

Zamieszczamy poniżej artykuł napisany nam iaskawie przez P. A. Jackowicza, który traktuje o cenach obecnego ciężkiego sytuację w rolnictwie.

Omal że codziennie czyta się w piśmie artykuły, poświęcone kryzysowi rolnicemu i sposobom zwalczania go.

Jedną z głównych przyczyn ciężkiego stanu rolnictwa, oprócz zbyt małych cen produktów rolnych, są niepomniejszenia wysokości obciążenia podatkowego i zadłużenia rolników.

Władzom robi, co może, aby ulżyć rolnikom: rozterminowuje płatności, umniejsza częściowo podatki, powołując do życia Rady Rozjemcze, tworząc Bank Akceptacyjny, czyniąc ulgi w zapłatach wekslowych, lecz wszystkie te ulgi nie leczą radykalnie, a tylko chwilowo pomagają do przetrwania obecnego kryzysu.

Największą bolączką rolnika jest jego zadłużenie. A wszelkie ulgi do tej pory udzielane nie zmniejszyły wydatniej jego obciążenia.

Obecny kryzys należy uważać jako chorobę żywotową, która dotknęła nie tylko rolników, lecz całe społeczeństwo, w którym zapanował straszny głód, aby w tej chwili część strat ponosiło nietylko rolnictwo, ale i ci, którzy są związani z rolnictwem i którzy mieli z niego korzyści lub chcieli na rolnikach zarobić.

Jedni rolniki nie płaci swych długów, to niedługo, że nie chce, lecz dlatego że nie jest w stanie podjąć zobowiązaniom obciążającym jego budżet; należy więc przyjąć mu z pomocą radkąlna, t. j. zmniejszyć ten dług na możliwie słusznych zasadach.

Jak wynika z porównania obecnych cen produktów rolnych, z cenami tychże produktów w latach ubiegłych (to jest do początku obecnego kryzysu) — ceny te są 3 — 4 razy mniejsze niż w 1926/27.

Dla przykładu weźmiemy, iż ktoś pożyczył przed 3 — 4 lata 10.000 zł. Na spłacenie tego długu musiałby w tym czasie sprzedać 250 — 300 met. zboża, a obecnie 750 — 800 metrów; a przecież znalazł z jednego metra nie tylko że nie zwiększył się w tym stosunku, a przeciwnie

zmałał spowodował drożyzną nawozów sztucznych.

Widzimy więc, że nie zła wola, a faktyczna niemożność jest przyczyną niewypłacalności rolnika, należy więc wziąć pod uwagę, że inne wydatki rolnika jak podatki, świadczenia społeczne, koszty produkcji t. p. nie zmalały, a przeciwnie mają tendencję do zwiększenia.

Uwzględniając przytoczone motywy

nieodpłatny przy obliczaniu zadłużenia rolnika brać pod uwagę: datę zadłużenia, cenę zboża w dniu zadłużenia, pożyczki; cenę zboża w dniu spłacenia pożyczki.

Należy określić w ten sposób, ile metrów zboża wynosiła podtyczka i tak bardzo zboża z doliczeniem swobodnych odsetek wierzycielów — albo też odpowiednią sumę.

Stosując ten system, określamy zadłużenie danego rolnika, dajemy — możliwość faktycznej spłaty, a część cięzarów przenosimy na tych, którzy również muszą brać udział w ogólnym kryzysie.

„Potwór z Lwowa” - Cybulski chciał zrobić głośną z własnej żony

Lekarze stwierdzili ogromny stan mordercy

W miarę toczącego się śledztwa coraz to pewniej ustala się opinia, iż bestjalński morderca dziewczynki ułhekiej, „potwór z Lwowa”, Hieronim Cybulski

nie jest człowiekiem normalnym. Wnosić to można z różnorakich szczegółów z jego przeszłości i z całego zachowania się jego do ostatniej chwili.

Cybulski niejednokrotnie dawniej groził swej żonie, że „zrobi z niej potwora z Lwowa” swą żonę, obelżył w przyszłości zdenerwowania, iż go ukrzyżuje.

Nawet już wówczas, gdy Cybulska, nie mogąc znieść dłużej pożytku z mężem, opuściła go, Cybulski nadysłał jej listy z propozycją, aby „któregokolwiek dnia wieczorem odwiedziła go w ważnej sprawie”. Podjęrzwając jakąś zasadzkę, Cybulski nietylko nie spełnił prośby żony, lecz

przenosząc się do krwawych zamieszkałych na prowincji.

Obok jakby pasji otaczania się dziewczętami ulicznymi, miał

Cybulski jeszcze i inną pasję ciekawą. W kiosku swym przy ul. Poniatowskiego prowadził on najprawdopodobniej księgę handlową, podzieloną jednak na dwie rubryki.

W rubryce pierwszej zapisywał wszystkie dzienne wpływy i wydatki, w drugiej natomiast notował wszelkie dochodzące do jego wiadomości zdarzenia dnia całej dzielnicy miasta, jak różne zajścia, niebezpieczne wypadki, skony i t. p.

Własne przygody miłosne z wszystkimi szczegółami,

zaopatrzony uwagami, wreszcie — na własnych obserwacjach opartą prognozę pogody na dzień następnny, stwierdzając z zadowoleniem piśmiennie wypadek sprawdzenia się jego przewidywań.

Wszystkie te okoliczności brane są skrupulatnie pod uwagę przez psychiatrów, dokonujących obserwacji nad niezwykłym zbrodniarzem. Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że Cybulski, w wyniku tych badań,

uniknie szubienicy z wyroku sądu

Kara śmierci za rabunek

W wyniku dwudniowej rozprawy sąd doraźny w Kielcach ogłosił wczoraj wyrok, którego mocą skazał na karę śmierci przez powieszenie 33-letniego Władysława Urbanowskiego, za morderstwo w celach rabunkowych handlarza Majera Gruski ze Staszowa.

Zbrodnię swoją Urbanowski popełnił podstępnie. Pod pretekstem sprzedaży ciasta i pierza, zabrał on na sanki Gruskę, a znalazłszy się w polu, uderzył go kłenicą w głowę. Przekonawszy się, że Gruszka nie żyje, zrabował mu 146 zł, zwłoki porzucił na pastwisku i uciekł. Stanawszy przed sądem przyznał się do winy.

Radjo

7: Sygnal czasu i piosn. „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.40: D. c. płyt. 7.55: Chwinka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.33: D. c. płyt. 15.40: Recital fortepianowy Vory Neumark. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: „Skrzynka pocztowa”. 16.55: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego. 17.50: „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 18: „Wdzenie Fausta”, czyli postępy teletekniki”. 18.20: Recital organowy w wyk. Br. Rurkowskiego. 18.40: Pieśń w wyk. St. Zaucha. 19.25: „Cierpienia i zwycięstwa twórców” (feljeton-literacki). 20: „Mysł wybrane”. 20.02: Płyty. 20.15: Koncert Siowarzyszenia Dawno-Muzyki. 21.15: Feljeton „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie”. 21.30: Recital śpiewa czy M. Pomorskiej. 22: Płyty.

CZWARTEK

7: Sygnal czasu i piosn. „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.40: D. c. płyt. 7.55: Chwinka gospodarstwa domowego. 11.57: Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. 15.40: Koncert zespołu jazzowego. 16.40: Odczyt „Zdobycze prawne kobiet”. 16.55: Płyty. 17.20: „Nagwiny rolnicze”. 17.30: Słuchowisko „Słowacki w Szwajcarii” J. Mayena. 19.25: Odczyt aktualny. 20: „Mysł wybrane”. 20.02: Koncert popularny. 21: „Skrzynka pocztowa techniczna”. 21.15: D. c. koncertu. 22: Płyty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

Pogoda

Dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Nocą umiarkowany, na wchodzie dość silny mróz, w ciągu dnia lekki. Ślabyce wiatry północne i północno-wschodnie

BOGDAN LOT

Jasnowłosy szatan

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIĘŚCI

Bezrobotny Jan Walczak włamał się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowego pierścienia. W chwili gdy odhli wieko trumny, Ryszard Harten który został pochowany w tarogu odzyskując przytomność i zwraca się swemu wydawcy, że w grobowcu zakopane skarby bezcennej wartości, idąc za wskazówkami Hartena, Walczak odkopuje ziemię w grobowcu i znajduje metalową skrzynicę, wypełnioną klejnotami! Oba zabierała część skarbów i opuszczala grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego żona wspólnie z swoim kochankiem, doktorem Granitem pochowała go żywem, gdy zapadł w taraz.

Mineły trzy miesiące po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce, gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i posiarł się o przedstawicielstwo na Polskę wielkiej firmy samochodowej, do którego zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów, z pensją 1.000 złotych miesięcznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznała Rite Hartenową i została jej kochankiem.

W dniu morderstwa, po dowodnym dr. Grant.

o morderstwo został posadzony Walczak, którego sąd skazał na dwa lata więzienia. Podczas procesu Harten nawiazuje znajomość z Ritą.

Przy pomocy „Błatego Józka” Walczak ucieka w więzienia i przychodzi nazajutrz do Rity, która mu jednak oświadcza, iż wszystkie miedzwy niemi skończone.

Rita, pokłóciwszy się z Hartenem, umawia się z „Bładym Józkiem”, iż on pomoże jej zdobyć skarby z grobowca.

Jednocześnie szuka skarbów Mikolaj Zubow, brat pierworodny zony Ryszarda Hartena. W rezultacie skarby zdobywa Walczak.

Walczak, który ukrywa się przed policja, spotyka pewnego wieczoru na ulicy Zosie. Stara miłośce wraca i obie sa szczęśliwe.

Mija czas... W życiu Rity zachodzą dramatyczne zmiany. Straciła małatek i została bez dachu nad głową... Nikt nie chce jej przyjąć z pomocą...

Rita wpada w sieć Henryka Berton i jego żony Klary, właścicieli domu rozrywki i hazardu.

Walczak i Zosia są w Paryżu. Tutaj poznała Walczak Zubowa, który podczas nieobecności Walczaka i Zosi zakrada się do ich numeru i kradnie klejnoty, umieszczone w podwójnych drzwiach kulców.

Rita przebywa ciągle w „domku” Bertonów. Pewnego ranka Berton zakrada się do jej pokoiku i usiłuje zamusić ją do ucieki. Wtedy ona ogłasza go closem popielniczki w głowę, zabiera fotel i ucieka. Na ulicy spotyka Ryszarda Hartena, który zabiera ją do siebie, postanawiając wybaczyć jej wszystko.

Długo spoglądał w jej jasne oczy, poczem pieszczotliwie pocałował ją w czoło.

taka niedobra. Rito?... Dlaczego go?

— Nie mówmy już o tem, Robercie... To, co było, minęło bez powrotu... Teraz będzie już inaczej...

— Doprawdy?

— Tak, tak... Bo przekonałam się, że jesteś dla mnie jedynym przyzwoitym człowiekiem... Przegięła się wtl i rozchyliła usta w pogodnym uśmiechu.

Ryszard nachylił się nad nią i przytknął delikatnie wargi do jej czoła.

— Nigdy nie jest zapóźno na poprawę... — rzekł poważnym głosem, ściągawszy brwi.

Spoglądali na siebie przez dłuższy czas w milczeniu, poczem przypadli do siebie i zastygli w długim, namętym pocałunku...

Poprzez szerokie weneckie okno wpadały do pokoju szerokie pasma wiosennego słońca, niecząc w jasnych włosach Rity migotliwe refleksy.

— Jak mi przy tobie dobrać, jak spokojnie... — szepnęła kobieta w ujęciu.

— A jednak wzgardziłaś moją miłością...

— Nie!... — zaprzeczyła stanowczo. — Nie przypuszczałam nigdy, że mnie kochałeś...

Ryszard nie nie odpowiedział i pokiwał tylko głową.

Dopiero później, gdy pożegnał się z Ritą, śmiejąc do biura, rzekł nawpół żartobliwie, nawpół poważnie:

— Ach, ty mój szatanie!...

Jasnowłosy, piękny mój szatanie!...

ROZDZIAŁ VII

nie można przekreślić przeszłości...

Rita nie była jeszcze nigdy taka szczęśliwa, jak obecnie... Po okropnych przeżyciach w domu Bertonów, po okresie pokorzeń i hanby, umiała należycie ocenić teraz swoją niezałożność moralną i materialną.

Nie mogła coprawda pozbyć się pewnego niepokoju, który ją trapił na myśl, że świadkowie, a zarazem sprawcy jej ponizienia żyją i mieszkają w tem samym mieście, z bieżym czasie jednak zapomniała powoli o tem wszystkim, co było ciemną chmurą na rozjaśnionym od kilku dni widnokręgu nowego życia.

Sprawił jej nowe stroje i otoczył zbytkiem, do jakiego była przyzwyczajona.

Często, gdy byli razem, Rita opowiadała mu o swoich strasznych przeżyciach po utracie wllki, o niewdzięczności tych ludzi, od których miała prawo spodziewać się jakiejś pomocy.

Nie wspomniala tylko oczywiście ani słowem o swoim pobycie w „salonach” Berton, ani o przyzewnych, które wtrąciły ją w to ohydne bagno.

Ryszard słuchał tych opowieści z wielkiem zainteresowaniem, ale nie wgtębiał się w bliższe szczegóły, nie chcąc rozdrapywać świeżych jęszcze i zapewne bolesnych ran młodej kobiety.

Zależało mu na tem, by Rita rozzerwała się trochę i zapomniala o swoich smutnych przeżyciach, niejednokrotnie więc proponował jej jakiś bal, czy teatr.

Ona jednak odmawiała za każdym razem, bo wolała narazie napawać się spokojem, który pannaował teraz w wllli.

Codziennie prawie udawała się samochodem do biura Ryszarda, poczem razem wracał na obiad, i to były jej jedyne wyprawy na miasto.

Przeważnie siedziala w domu i czytała, albo też zajmowała się gospodarstwem, czyniac to raczej z amatorstwa, niż z istotnej potrzeby, bo Harten miał gospodynie bardzo dobrą i energiczną.

Pewnego dnia, gdy Rita, prowadząc sama maszynę, jechała do biura po Ryszarda, zauwarzyła Lize, która zatrzymala się przed jakąś wystawą.

Bez namysłu otworzyła drzwiczki samochodu i zawołała na nią po imieniu.

Węgierka była tak zaskoczona tem niezwykłym spotkaniem, że stanęła w miejscu, jak wryta, nie wiedząc, co to wszystko znaczy.

Zdumionym wzrokiem spojrziała najpierw na wytworną il muzykę, potem na Ritę, wreszcie wsiała do samochodu, który ruszył szybko z miejsca.

— Rito, co się z tobą stało? — przemówiła, dreczona niepo skromioną ciekawością.

— Opowiem ci potem wszystko... Narazie chciałabym od ciebie usłyszeć coś o sprawach, które mnie interesują... Jak Berton? Żyje?

— Niestety, żyje... Opowiada o tobie jakieś niestworzone historie...

— A co takiego?

— Twierdzi, żeś go zwabiła podstępnie do swego pokoju...

— Łgarstwo!... — przerwała Rita, nie mogąc pohamować oburzenia.

— To jeszcze nic... Pozatem mówi jeszcze, że uderzyłaś go popielniczką w głowę, a potem ukradłaś mu portfel z pieniędzmi...

Hartenowa czuła jak krew na płynęła jej gorącą falą do głowy.

I tym razem zaprzeczyła, jednak już nie tak energicznie, jak przedtem.

— To nieprawda!... On kłamie bezczelnie, bo się boi żony!... Ty chyba wiesz, Lizo, po co on przyszedł do mego pokoju, prawda? Próbował wziąć mnie siłą, ale w ostatniej chwili udało mi się złapać popielniczkę i ogłuszyć go uderzeniem w skronię...

— Mogłabyś go zabić...

— Nie żałowałabym tego zupełnie, bo to jest lotr bez czci i sumienia... — Zamyśliła się nad tem, poczem zadala pytanie: — A jak sądzisz, czy on dał znać o tem policji?

— Nie wiem... Wogóle mam wrażenie, że Berton sam zabardzo boi się policji i woli nie przypominać jej o swoim istnieniu...

— Tak myślisz? — rzekła Rita i oczy jej zabłystry jasnym światłem.

— Jestem pewna, że tak jest, bo to wszystko, co robi Berton jest przecie ściągane przez prawo... — odpowiedziala dziewczyna na z przekonaniem. — A wiesz Rito, bardzo się zmartwiłam, gdy dowiedziałam się o twojej ucieczce... Tak bardzo przyzywałam cię do siebie i tak już zżyliśmy się z sobą... Ale widzę, że dałaś sobie jakoś radę...

— O, tak... — Czuj to samochód? Slicznie jestes ubrana i zupełnie nie podobna do siebie...

— Wyobraź sobie, że przy-padkowo spotkałam na ulicy swego dawnego przyjaciela, który zaopiekował się mną serdecznie...

— To chyba bardzo bogaty, człowiek... — Bardzo... I taki dobry i szlachetny...

— Nic mu nie powiedziałaś o Bertonie?

— Nie... Bo i poco ma o tem wiedzieć? Chociaż jestem pewna, że nie robiłby mi z tego powodu żadnych wyrzutów, bo ostatecznie nie moja w tem była wina...

(Dalszy ciąg tutro)

Dziś Walentego Jutra Faustyna

14

Wsch. sl. 6.54
Zachód sl. 4.45
Wsch. ks. 7.02
Zachód ks. 5.37

Przygoda „kawalera księżycy”

Do „teglującej” wraz z dwiema koleżankami „po fachu” na pewnym odcinku ul. Marszałka Piłsudskiego Heleny Szadurskiej podszedł znany awanturnik, Jan Matejczyk, mówiąc: „Chodź do mnie, sprostko”. A kiedy odmówiła, dobył noża, grożąc: „Jeżeli nie pójdziesz — dosta niesz nożem w bok”. Wiedząc, że może spełnić swą groźbę, Szadurska udała się do jego mieszkania, biorąc ze sobą dla bezpieczeństwa owe przyjaciółki. Rozpoczęła się libacja. Wypito lit wódki.

W pewnym momencie przyszli do Matejczyka dwaj znajomi. „Zabawa” doszła do pun-

Na rynku pracy

W odremontowanej połowie spalonej w swoim czasie fabryki I. D. Szpiro przy ul. Łąkowej 4 została uruchomiona wykończalnia i farbiarnia. Do pracy przystąpiło 25 robotników.

Z listów do Redakcji

Przeciw zbyt wygórowanej cenie książek kominiarskich

Wiele właścicieli domów (zwłaszcza na przedmieściach i krańcach miasta) z powodu zbyt wygórowanych cen pobieranych przez chrześcijański związek właścicieli nieruchomości za książki kominiarskie — wstrzymuje się od nabywania tych książek, oczekując na decyzję w tej sprawie p. komisarza Nowakowskiego, w którego kompetencji leży ustalenie tych cen.

Z powodu bardzo licznych interwencji zainteresowanych obywateli, zarząd Stow. Mieszki. Przedmieść wysłał do p. Komisarza delegację z prośbą o częściowe odstąpienie wydanej Chrześc. Zw. Wł. Nieruch. koncesji (przynajmniej na 2000 egzemplarzy) celem zaopatrzenia swych członków w wsom-

ktu kulminacyjnego... i obaj pozostawili jej trzy złote. Kiedy wyszli — Matejczyk zażądał, aby mu oddała „zarobione” pieniądze. Odmówiła, a wówczas znów błysnął w jego ręku nóż. Ustąpiła, ale złożyła następnie skargę w komisariacie policji. Matejczyk stanie przed sądem.

Wywołał pożar lasu

W 884 oddziale puszczy Białowieskiej Grzegorz Kislak w dniu 2 sierpnia ub. r. przy pomocy tlejącej smalty wypędzał dymem pszczoły z pnia sosny, aby wybrać miód. Ponieważ dym był niedostateczny — Kislak... podpalił sosnę, poczem się oddalił. Sosna zaczęła się

palić, jednakże gajowy ugasił ogień w porę. Następnego jednak dnia ogień powstał ponownie, i pożar zniszczył 2 hek. upraw sosnowych i 6 hek. pokrzywy leśnej. W gaszeniu ognia wzięło udział 20 osób. Kislak stanie wkrótce przed sądem.

Czy Jan Niewiński popełnił mord z premedytacją?

Z zamieszczonych w kilku poprzednich numerach naszego pisma informacji, obrazujących okoliczności, w jakich Jan Niewiński dokonał w dn. 25 stycznia br. mordu żony swego brata, 24 letniej Anieli Niewińskiej, tło tego mordu, oraz szczegóły dochodzenia pierwiastkowego, które doprowadziło do wykrycia zbrodniarza, — wynika niezbicie, że wina mordercy nie może ulegać żadnej wątpliwości. Niewiński, który się początko-

wo nie przyznawał do popełnienia bestialskiej zbrodni, musiał to wreszcie uczynić po ujawnieniu niezbitych dowodów rzeczowych, stwierdzających jego winę. To też rzeczą sądu dorożnego, przed którym stanie on dn. 5 marca b. r., będzie ustalenie tylko bliższych okoliczności, od których uzależniony zostanie wymiar kary, a w pierwszym rzędzie, czy mord został dokonany z premedytacją.

Niewiński zeznał, że nóż kuchenny, którym zadźgał, bratową, zabrał z domu dla obrony przed Janem Godlewskim, który go w roku ubiegłym parę razy pobił. Twierdził dalej, że zaszedł do mieszkania brata, ponieważ matka poleciła mu zanieść bratowej chustkę. Tymczasem z zeznań matki wynika, że Niewiński sam wystąpił z

inicjatywą odniesienia tej chustki. W ten sposób przypuszczenie, że dokonał mordu z premedytacją, znalazłoby potwierdzenie.

Z drugiej jednak strony nie można pominąć faktu, że morderca nie usiłował zatrzeć śladów za sobą po dokonaniu mordu, że zachowywał się tak, jakby zarzął wieprza. Zabrał pieniądze, nie licząc ich, zamknął drzwi i poszedł do narzeczonej, wypijając po drodze butelkę wódki. Ważnym również będzie wyswietlenie okoliczności, czy Niewiński zamordowałby i wówczas swą bratową, gdyby wiedział, że nie posiada ona pieniędzy. Bo przecież wyrzuty z jej strony, że się upija i nie pomaga znajdującej się w ciężkiej sytuacji rodzinie nie mogły same przez się tak go zdenerwować, wyprawa- dzic z równowagi, aby chwycić za nóż. Jaką odegrała tu rolę chęć zdobycia pieniędzy na żeniączkę z Feliksa Wojtułowiczówną w Klimkach — ustali to przewód sądowy. Nie pominiemy się nic, co będzie miało jakies znaczenie dla wymiaru kary.

niane książki po cenie o 50% niższej z uwzględnieniem ofiary na Dom Ludowy Im. Marszałka Piłsudskiego (gdym faktyczny koszt wydrukowania książki kalkuluje się w ramach od 18 do 20 groszy).

Należy sądzić, że p. Komisarz przychylnie ustosunkuje się do tej sprawy, nie zezwalając krzywdzić zubożałych, kryzysem gospodarczym właścicieli małych domków.

Nowe lampy

Na prośbę tymczasowego zarządu miasta elektrownia białostocka zainstalowała 9 nowych 25-swiecowych punktów świetlnych: na szosie Wąchockiej 5, Południowej 2 i na ul. Olszowej i Witebskiej po 1.

Rabunek na szosie

Mieszkańcy wsi Kurjany 46-letni Łukasz Korolczuk i 29-letni Gabriel Skowroński zatrzymali na 6-tym kilometrze szosy Białystok — Zabłudów Michała Jemielaniuka, którego sterowali i zabrali mu produkta żywnościowe wartości 27 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

KRADZIEŻE

Przy pomocy wytrycha dostali się podczas nieobecności domowników do mieszkania Józefa Jeromina (Wąska 17) złodzieje, którzy skradli 448 zł. gotówką i biżuterję wartości około 400 zł.

Z niezamkniętej heblarki I. Kaczalskiego przy ul. Wronej 1 skradziono pas skórzaný wartości 150 zł, stanowiący własność Mordcheja Nowika (Marsz. Piłsudskiego 12).

Pomiędzy stacjami Tłuszcz — Łapy, w pociągu Nr. 715 skradziono podczas snu Edwardowi Małachowskiemu (Wilno, Popławska 29) portfel, zawierający 20 zł. gotówki i dokumenty wojskowe.

Inkasent elektrowni, Walter Hirszenberg doniósł policji, że Aleksander Niemczyk: (Ciasna 2) dokonywał od października 1933 r. systematycznej kradzieży prądu.

— xx —

Wypredajemy
Integrowce



4

Integrowce

MODERN POCZATEK 530, 730, 1015

Najlepszy i najcieńszy film czeski

PRZEDMATURA

Film ilustrujący bez ogródek bolączki dzisiejszej młodzieży

w rolach głównych

wybitni artyści czescy:

H. GABRIEŁOWA

I. SWOBODA

B. NOWOTNY

Muzyka i piosenki

E. BURIAN

Film mówiony w języku CZESKIM

NA SCENIE Rewja p. t.

HOCKI-KLOCKI

biorą udział

Lubicz-Korszówna, Duet Stachowskich, Duet Patkowskich

Jerzy Lubicz

Popierajcie L. O. P. P.